



Na listopadowej sesji rada miejska podjęła uchwałę zmieniającą Lokalny Program Wspierania Edukacji Uzdolnionych Dzieci i Młodzieży, obowiązującego od 2005 r. Nowelizacja ustawy

## Stypendia po nowemu

o systemie oświaty ograniczyła możliwości działania programu i wskazała, że ze wsparcia mogą korzystać jedynie uczniowie uczący się w danej gminie. Szczegółowe kryteria udzielanego wsparcia było przedmiotem kolejnej uchwały przegłosowanej na sesji grudniowej. Między innymi o tym rozmawialiśmy z **Katarzyną Małecką**, kierownikiem Referatu Edukacji.

Podstawową różnicą w stosunku do obowiązującego od piętnastu lat programu jest zawężenie grupy uczniów mogących skorzystać z programu wyłącznie do pobierających naukę w soleckich szkołach, bez względu na ich miejsce zamieszkania. Z grona uprawnionych do korzystania z dobrodziejstw programu wykluczono

Dokończenie na str. 3

## Dzień pamięci

Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” – święto państwowe ustanowione w 2011 r. obchodzimy 1 marca. Z tej okazji solecki samorząd organizuje uroczystość patriotyczną, podczas której delegacje złożą wiązanki i zapalą znicze pod pomnikiem Armii Krajowej. Zbiórka delegacji i pocztów sztandarowych przed urzędem **1 marca br. o godz. 10.45**. Burmistrz zarządziła także **flagowanie** budynków użyteczności publicznej i ulic w dniach **od 28 lutego do 2 marca** (do godz. 8.00).

## Jest umowa, będą zmiany

W kamienicy na soleckim rynku (pl. Jana Pawła II nr 4) powstanie Dom Dobrych Praktyk. Działania w zrewitalizowanym budynku będą skierowane przede wszystkim do osób starszych, osób niepełnosprawnych i niesamodzielnych. Powstaną trzy mieszkania wspomagane, klub Senior +, klub samopomocy dla opiekunów osób niepełnosprawnych i niesamodzielnych. Będą tam prowadzone również usługi opiekuńcze. Kamienica będzie także miejscem realizacji szeregu projektów społecznych.

18 lutego w urzędzie marszałkowskim

burmistrz **Teresa Subtyk** i skarbnik **Alina Kowalska**, podpisały umowę na dofinansowanie projektu na termomodernizację budynku. Jak widać, prace trwają. **Krystyna Mikulska**, pełnomocnik burmistrza i dyrektor Wydziału Inwestycji i Planowania Przestrzennego, poinformowała, że ich zakończenie, wraz z rewitalizacją rynku, powinny zakończyć się w przyszłym roku. Po modernizacji, pl. Jana Pawła II zyska nowe oblicze. Powstanie nowa nawierzchnia, zmieni się organizacja ruchu i poprawi estetyka.

Rewitalizacja tego fragmentu miasta odbędzie się poprzez realizację trzech projektów inwestycyjnych. Pierwszego obejmującego termomodernizację kamienicy, drugiego - adaptacji poddasza

Dokończenie na str. 3



Fot. M. Kuras

100-lecie  
powrotu Solca do Polski



1920-2020

# W skrócie

## WYCINKADRZEW

Czy była zgoda na wycinkę lip przy ul. Prostej? Z takim pytaniem zwrócił się do nas Czytelnik. Odpowiadamy. Zezwolenie na usunięcie 13 sztuk drzew (9 lip drobno-listnych i 4 klonów zwyczajnych) wydała gmina w związku z planowaną inwestycją pn. „Budowa budynku usługowo-handlowego wraz z miejscami parkingowymi i pylonem reklamowym przy ul. Ugory. W ramach kompensacji przyrodniczej inwestor został zobowiązany do dokonania nasadzeń zastępczych za usunięte drzewa tj. 13 szt., gatunku klon zwyczajny, w pasie drogowym ul. Granicznej w terminie do 30 listopada 2020

roku. W decyzji została naliczona opłata z tytułu usunięcia drzew i odroczone na okres 3 lat czyli do 30 listopada 2023 r.

## SKWER JORDANA WKONKURSIE

Do ogólnopolskiego konkursu „Modernizacja roku i Budowa XXI w.” gmina zgłosiła strefę rekreacyjną na skwerze dr. Henryka Jordana. Solecki projekt znalazł się w kategorii rewitalizacja obszarów i zespołów urbanistycznych. Organizatorem konkursu jest Stowarzyszenie Ochrony Narodowego Dziedzictwa Materialnego przy współdziałaniu Związku powiatów Polskich i Polskiej Izby Budownictwa. Termin zgłoszeń upływa 29 lutego. Kiedy zamykaliśmy ten numer, we wszystkich kategoriach zgłoszono 85 obiektów, z tego w naszej pięć.

## ZRÓB TO SAM

Po raz kolejny zainteresowani samodzielnym złożeniem czujnika smogu będą mogli to uczynić pod okiem Zbigniewa Dreliszaka, który organizuje warsztaty składania czujników w naszej bibliotece – **26 lutego, godz. 16.00**. Warsztaty są bezpłatne, jednak wcześniej trzeba zaopatrzyć się w niezbędne części i przynieść je na spotkanie. Koszt około 225 zł. Szczegóły na **fb: @obywatelskiczujniksmogu** lub pod numerem telefonu **603 092 929**.

## KTO PYTA, NIE BŁĄDZI

Zapraszamy przedsiębiorców zainteresowanych szczegółami dotyczącymi bazy danych o produktach i opakowaniach oraz o gospodarce odpadami (BDO) na spotkanie z przedstawicielami urzędu marszałkowskiego, które odbędzie się **26 lutego w sali konferencyjnej urzędu**

**miejskiego przy ul. 23 Stycznia 7 (wejście od strony kościoła). Początek dyżuru o godz. 9.00, zakończenie o godz. 12.00.**

## EDUKACJA TO PODSTAWA

Trzynastego lutego uczniów Szkoły Podstawowej nr 4 odwiedzili pracownicy ZGK, którzy przedstawili najmłodszym nowe zasady segregacji odpadów. Poprzez zabawę uczniowie dowiedzieli się jak właściwie pozbyć się skórki od banana, kartonu po napojach czy starej, plastikowej zabawki. Uczestnicy zajęć z aktywny udział otrzymali drobne upominki. A pod koniec stycznia, odbyły się zajęcia z pierwszej pomocy dla najmłodszych uczniów. Przeprowadzili je pracownicy z Centrum Powiadamiania Ratunkowego z Bydgoszczy. Poprzedzone one zostały wykonaniem na schodach świetlicy napisu-instrukcji, jak udzielać pierwszej pomocy.



## Dyżury aptek

Do 23 lutego  
„Leśna” (ul. Leśna 19)

24 lutego - 1 marca  
„W Przychodni” (ul. Powstańców 7a)

2 - 8 marca  
„Wracam do Zdrowia” (ul. Leśna 12)

## NOCNA i ŚWIĄTECZNA OPIEKA MEDYCZNA

od poniedziałku do piątku w godz.  
18.00 do 8.00 dnia następnego oraz  
w dni świąteczne od 8.00 do 8.00 dnia  
następnego w następujących  
placówkach w Bydgoszczy:

Wielospecjalistyczny Szpital Miejski  
im. dr. E. Warmińskiego SPZOZ,  
ul. Szpitalna 19 (dorośli i dzieci);

Wojewódzki Szpital Obserwacyjno-  
Zakaźny im. Tadeusza Browicza, ul.  
Kurpińskiego 5 (dorośli i dzieci);

Fundacja "ZDROWIE DLA CIE-  
BIE", ul. Witkiewicza 1 (dorośli  
i dzieci);

Wojewódzki Szpital Dziecięcy  
im. J. Brudzińskiego,  
ul. Chodkiewicza 44 - budynek A -  
wyłącznie dzieci i młodzież do 18 lat;

Fundacja ZDROWIE DLA CIEBIE,  
ul. Królowej Jadwigi 16 – wyłącznie  
dorośli.

TEL. 52 566 66 65

*„Kiedy Mama odejdzie, bo Bóg Nas zechce tak, powróci tu na Ziemię, jak piękny rajski ptak. Będzie Twoim Aniołem, niczym boska ochrona, bo matczynej miłości nawet śmierć nie pokona.”*

Pani Sekretarz **Magdalenie Rudnej- Plewie** wraz z **Rodziną**  
wyraży żalu i współczucia z powodu śmierci

## Mamy

składają

**DYREKTORZY i PRACOWNICY SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 1,  
SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 4 oraz PRZEDSZKOŁA PROMYCZEK**

Wszystkim, którzy w bolesnych dla nas chwilach, dzielili z nami smutek  
i przybyli na uroczystość pogrzebową

## Śp. Barbary Wasickiej

Rodzinie, Przyjaciołom, Sąsiadom, Delegacjom i Znajomym, za modlitwy, wyrazy  
współczucia, wieńce i kwiaty, serdeczne podziękowania składają

**CÓRKA MAGDALENA z RODZINĄ**



Prom jest zbudowany i czeka na przyplnięcie w stoczni, kiedy połączy oba brzegi Wisły na wysokości Solca i Czarnowa nadal nie wiadomo. Zarząd Dróg Wojewódzkich w Bydgoszczy informuje, że w związku z odstąpieniem od umowy wykonawcy dróg dojazdowych i przyczółków, konieczne będzie powtórzenie przetargu na prace budowlane i wybór nowego wykonawcy robót. Zarząd dróg jest na etapie opracowywania dokumentacji niezbędnej do ogłoszenia kolejnego postępowania przetargowego.

## Dróg i przyczółków jeszcze nie ma

- Jesteśmy w pełni przygotowani do realizacji tego zadania, wyjaśnia ZDW. - Opracowana została koncepcja i projekt budowy dróg dojazdowych oraz przyczółków do przeprawy promowej. Ponadto zawarte zostało stosowne porozumienie z samorządami lokalnymi. Mamy wszelkie niezbędne zezwolenia, w tym: zezwolenie na realizację inwestycji drogowej oraz decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach inwestycji. W budżecie województwa zabezpieczone zostały środki finansowe na powyższy cel.

Jednostkę promową zbudowała firma Techno-Marine z Malborka. Prom jest gotowy, obecnie firma oczekuje na



Poza ubiegłoroczną wycinką drzew, na drodze dojazdowej do przyczółków cisza.

## Spływ na stulecie

Jak już wielokrotnie pisaliśmy, nasza gmina świętuje w tym roku dwie ważne rocznice – stulecie powrotu Solca do Macierzy oraz 695. urodziny miasta. Stulecie powrotu do Polski świętują również inne samorządy z Kujaw i Pomorza. Jedną z inicjatyw upamiętniających rok 1920 jest organizowany przez urząd miasta w Wąbrzeźnie kajakowy spływ Strugą Wąbrzeską, Drwęcą i Wisłą na trasie Wąbrzeźno – Mikoszewo nad Bałtykiem (łącznie 298 km). Termin spływu zaplanowano na okres od 21 do 30 maja br. Dotrze on do Solca w poniedziałek 25 maja, gdzie jego uczestnicy będą nocowali. Nasz urząd włączając się w organizację spływu, zapewni miejsce noclegowe i wyżywienie dla kajakarzy.

ostateczne odbiory. Aby prom mógł zostać zwodowany niezbędne jest uzyskanie przez wykonawcę:

- dokumentu rejestracyjnego/klasyfikacyjnego promu, które wydaje Polski Rejestr Statków, instytucja odpowiedzialna za działanie na rzecz bezpieczeństwa, nadzór oraz certyfikację statków i innych obiektów;

- Świadczenia Zdolności Żeglugowej, wydawane przez Urząd Żeglugi Śródlądowej, sprawującego m.in. nadzór nad bezpieczeństwem żeglugi.

Dopiero po otrzymaniu tych certyfikatów, które dopuszczają prom do możliwości przewożenia ludzi i samochodów, urząd marszałkowski dokona odbioru jednostki promowej.

I to wszystko, co nowego wiadomo w sprawie przeprawy promowej.

## Stypendia po nowemu

Dokończenie ze str. 1

uczniów mieszkających w naszej gminie, ale uczących się w szkołach poza Solcem. Dotyczy to około 15 proc. tych, którzy otrzymywali stypendia gminy.

W grudniowej uchwale uszczegółwiono katalog osiągnięć uprawniających do ubiegania się o stypendium oraz poszerzono o trzeci stopień stypendia artystyczne i naukowe, co było wyjściem naprzeciw oczekiwaniom. Tak więc wszystkie kategorie stypendiów będą składały się z trzech stopni. Do tej pory tylko stypendium sportowe było trzystopniowe. Maksymalne wysokości stypendium pozostały na tym samym poziomie, czyli 3 tysiące złotych. Dodanie kolejnych stopni stypendialnych spowoduje, że będzie można przyznać je większej liczbie uczniów. Środki na stypendia zaplanowane w budżecie są na ubiegłorocznym poziomie.

Kolejna zmiana dotyczy osób mogących wnioskować o przyznanie stypendiów. Ponieważ wnioski będą odnosiły się do uczniów szkół soleckich, uprawnionymi do składania wniosków będą dyrektorzy

## Jest umowa, będą zmiany

Dokończenie ze str.

na mieszkania wspomagane i trzeciego – adaptacja budynku wraz z otoczeniem na cele społeczno – gospodarcze.

- Całkowita wartość projektu termomodernizacyjnego wynosi 617 tys. 235 zł, z czego 489 tys. 583 zł to dofinansowanie. Wniosek drugi – adaptacja poddasza na mieszkania wspomagane, na którego ocenę merytoryczną czekamy, opiewa na kwotę 847 tys. 271 zł, w tym 505 tys. 566 zł dofinansowania, i wniosek trzeci, który obecnie jest przygotowywany, ma wartość 5 mln 829 tys. 618 zł. Planowane dofinansowanie ma wynosić 3 mln 120 tys. 285 zł. Wraz z umową na termomodernizację kamienicy przy rynku, podpisano umowę o dofinansowanie projektu termomodernizacji budynku przychodni Solmed. W tym wypadku inwestycja będzie kosztować 1 mln 336 tys. 695 zł przy dofinansowaniu 418 tys. 385 zł – uzupełnia **Barbara Przybylska**, kierownik Biura Zamówień Publicznych i Pozyskiwania Funduszy Zewnętrznych.

Z. Stefański

tych placówek. Znają oni najlepiej swoich wychowanków i ich osiągnięcia. Solecczanie uczący się poza swoją gminą będą mogli składać wnioski o stypendia w miastach, w których się uczą, jeśli tamtejsze samorządy mają też takie programy stypendialne.

Formami pomocy gminy udzielanej wybitnie uzdolnionym uczniom są stypendia oraz indywidualne formy pomocy uczniom czyli indywidualna opieka artystyczna, naukowa i sportowa, organizacja wystawy, odczytu, prezentacji i nagroda dla najlepszego absolwenta szkoły. Przyznanie indywidualnej opieki to uhonorowanie osiągnięć uczniów, którzy nie kwalifikowali się do stypendium. Czasem trudno dopasować osiągnięcia do kryteriów stypendialnych, a uczeń ewidentnie ma talent w jakiejś dziedzinie i zasługuje na wyróżnienie.

Wnioski o stypendia można składać w terminie do 30 kwietnia, a w wypadku innej, indywidualnej formy pomocy w dowolnym terminie w ciągu roku. K. Małecka zwróciła uwagę, że wyjściem dla uczniów uczęszczających do szkół poza Solcem jest również możliwość ubiegania się o stypendia przyznawane przez Stowarzyszenie Rozwoju Solca Kujawskiego, które finansuje je między innymi z odpisów podatkowych w formie 1 proc. Można go przekazać przy rocznym rozliczeniu swojego PIT-u.

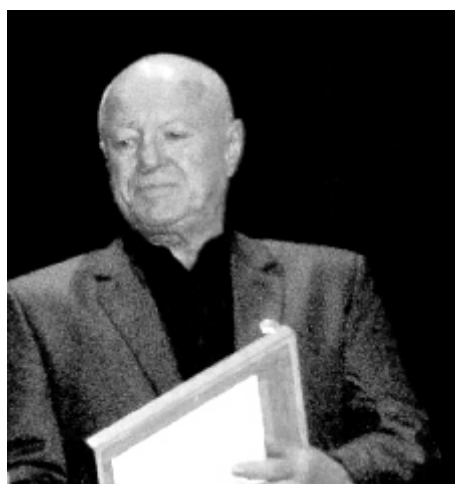
# „Ja po prostu straciłem nadzieję”

W roku jubileuszu odzyskania przez nasze miasto niepodległości w 1920 r. wspominamy i oddajemy hołd wszystkim, którzy walczyli i ginęli za Ojczyznę. Pamiętamy o insurgentach kościuszkowskich, żołnierzach napoleońskich, powstańcach listopadowych, styczniowych czy wielkopolskich. Pamiętamy również o walczących z nawałą bolszewicką, okupantem niemieckim i sowieckim, o żołnierzach zamordowanych w Katyniu i tych wszystkich żołnierzach wyklętych, którzy po II wojnie światowej dalej walczyli o wolną Polskę. Jednak w dużo mniej odległych czasach, tych, które wielu z nas pamięta, byli również ci, którzy chcieli upadku systemu komunistycznego, którzy zaangażowali się w wielki ruch, jakim była „Solidarność”. I właśnie historię solecczanina, działacza NSZZ „Solidarność” z lat 80. ubiegłego wieku chcę przedstawić. Bohaterem tej opowieści jest MAREK (a właściwie oficjalnie Marian) KWIATKOWSKI: - *Nie mówię o swoim życiu po to, by się kreować na bohatera. Nie. Ale widzę, że ludzie już o tamtych czasach nie pamiętają, nie wiedzą, jak wtedy było. Chcę, żeby pozostała po nas pamięć – usłyszałem podczas naszej rozmowy na Skype.*

## RODZINA I MŁODOŚĆ

Urodziłem się w Złotorii we Wrocławskim 26 stycznia 1949 r. Mam brata i siostrę, żonę, dwoje dzieci i dwoje wnuków. Rodzice (oboje rocznik 1927) poznali się po wojnie. Ojciec pochodził z Wilna, skąd Niemcy wywieźli go na roboty, kiedy miał 15 lat, mama była z kieleckiego. Po wojnie, kiedy nie było już Litwy, a Wilno znalazło się poza granicami Polski, musieli znaleźć do życia inne miejsce. I tak wylądowali na Ziemiach Odzyskanych. W tym czasie odnalazła się rodzina – brat i siostry taty w Solcu. Tu była praca w KZNS-ach i rodzice przeprowadzili się do Solca. Ja miałem trzy czy cztery lata. Najpierw chodziłem do „Jedynki”, później zbudowali szkołę przy 29 Listopada – „Trójkę” i tam kończyłem podstawówkę. Złe się nie uczyłem. Miałem ambicję dostać się do pierwszego technikum nukleonicznego (kształciło kadry dla polskiej atomistyki). Jednak się nie udało. Potem zawodówka przy Zrembie, później skończyłem przyzakładowe technikum. Pracowałem w Zrembie. Trzymaliśmy się paczką kilku kolegów, a Solec był dla nas, dla mnie na pewno, pępkiem świata. Kiedyś był ludny, gwarny, te autobusy wożące pracowników do naszych soleckich zakładów. Kolejki pracowników na rynku na przystanku. Dojeżdżali z Bydgoszczy, z Torunia. Czasu to było najbardziej uprzemysłowione miasteczko w Polsce. Po technikum pracowałem w konstrukcyjnym, ale pieniądze były małe, więc poszedłem do zaopatrzenia w ówczesnym Prefabecie. Potem znów ściągnęli mnie do Zrembu, gdzie kilka lat pracowałem w kooperacji, potem znów Prefabet, bo dali mi kawalerkę na Dworcowej, a że byłam już żonaty, mieliśmy dziecko, to mieszkanie było bardzo ważne. Wcześniej jako młode małżeństwo mieszkaliśmy w wynajętym tzw. budynku gospodarczym. Gosia zapisana była w spółdzielni, ale nie dostaliśmy mieszkania, dostawali inni.

Nasza paczka to **Kazik Hajdamowicz**,



**Romek Wróblewski, Zbyszek Osiński, Wojtek Strzyżewski.** Wojtek był starszy ode mnie, studiował w Gliwicach. Od niego wiedziliśmy, co działo się na uczelniach w 1968 r. Wielu młodych ludzi antysystemowe nastawienie wyniosło z domu. Mama pochodzi z kieleckiego. Jej ojciec z kolegami walczył w partyzantce. Inni członkowie rodziny też. Kiedy byłem mały i spotykaliśmy się z wujkami, to psoczyli na komunistów. W naszym domu nie było inaczej. Słuchało się Wolnej Europy, na Kościuszki u szewca **Kamieniarza**. Pamiętam go z okularami na czubku nosa, zasłuchanego. Tak życie się toczyło. Niektórzy jeździli do NRD, Turcji na handel, a ja nie. Nosa poza Solec nie wyciubiłem.

Mój wyjazd do Australii nie miał w żadnym razie motywacji materialnej, polepszenia bytu materialnego. Raczej był wynikiem tego, że wewnętrznie się poddałem. Nie wierzyłem, że w Polsce coś zmieni się na lepsze za mojego życia. Ja po prostu straciłem nadzieję.

W 1970 r. miałem 21 lat to już doskonale pamiętam wydarzenia na Wybrzeżu. Wcześniej w 68 r. jechałem na wesele do kuzyna do Olsztyna i widziałem czołgi jadące na Czechosłowację. Wydarzenia Marcowe, koledzy byli już powyrzucani ze

studiów. To utwierdza w przekonaniu, że trzeba coś robić. Co prawda KOR-u nie zakładałem, to robili inni. Dopiero potem przyszedł 80 r. Wszyscy w zakładzie stoimy, słuchamy co się dzieje. Bydgoszcz była chyba jednym z pierwszych miast, które solidaryzowało się z Gdańskiem. W soleckich zakładach też już się ludzie organizowali, także w Zrembie, w Prefabecie Pamiętam partyjniaków. Byli jacyś cisi, pozamykani w sobie, nie obnosili się ze swoją przynależnością, my też nie mieliśmy do nich pretensji. Należeli do partii to należeli. Na co dzień to byli po prostu koledzy z pracy. Nowy ruch związkowy to była fala jak na oceanie, nie można jej było zatrzymać. To był dla mnie najlepszy czas. Siła która nas niosła do działania. Później nic tak wspaniałego mnie nie spotkało, ta atmosfera, chęć działania. Był to chyba najwspanialszy czas w Polsce. Takiego ogólnopolskiego zrywu jeszcze nie było. Dziesięć milionów ludzi. Wspólnota. Myślisz, że wszyscy chcą tego samego, niektórzy mieli inne zadania, ale o tym nie wiesz. Chcesz i działasz. Nie myślisz o zagrożeniu, o rodzinie, nie kalkulujesz. Nie. Nie boisz się. Tłum cię niesie swoimi emocjami. Trzeba samemu przeżyć, żeby wiedzieć o czym mówię. Nawet nie wiem, czy takie emocje jak u mnie są do dzisiaj też wśród kolegów, którzy przyjechali razem ze mną do Australii.

## KARNAWAŁ SOLIDARNOŚCI

Rok 80. Byłem zwykłym człowiekiem, tak jak 10 milionów innych, któremu nie podobał się system i dlatego zaangażowałem się w działalność w „Solidarności”. Powstał MKZ. Jak wyglądała współpraca między soleckimi zakładami? Zremb był największy, ale w innych zakładach też działali, KZNS i **Kazik Hajdamowicz**, w Prefabecie ja i **Romek Wróblewski**, byli też koledzy **Skorek, Magaj, Jurek Marek, Basia Tomalska, Jadzia Kamieniarz** i wielu innych, których nazwiska się już zatarły w mojej pamięci. Dzisiaj żałuję, że nie prowadziliśmy kroniki, ale nie było zaplecza żeby się tym zająć. Pierwsze strajki zaczynał Zremb, bo największy, potem dołączali inni. Wszyscy zapisywali się do związku, czasem przychodzili partyjni, to się też ich zapisywało. Może wcześniej któryś z nich dostał mieszkanie zamiast mnie, ale chcieli być z nami to byli. W Solcu powstał Oddział Regionu Bydgoskiego, zorganizowaliśmy wybory władz i ja zostałem jego przewodniczącym. Od września 1981 r. pracowałem na związkowym etacie. Zostałem oddelegowany na czas kadencji. Trwało to tylko do 13 grudnia. Tworzyliśmy komisje interwencyjne, jak coś rzucili do sklepu np. dywany, pilnowaliśmy, żeby wszystko było jak należy. Towarów nie było, to ludzie często pomawiali te biedne sklepowe. Pamiętam, jak dziś. Jestem na zebraniu komisji zakładowej w Zrembie i jedna dziewczyna pyta na forum: *Marek, czy to prawda, że dostałeś parę butów spod lady?* Ludzie takie



pierdoły opowiadali. Kiedyś byliśmy komisją przy przydziale mieszkań. Okazało się, że znów nie dostałem, bo przydzielono je jakiemuś milicjantowi. To nawet się o to nie kłóciłem, chociaż byłem na liście oczekujących i wypadła moja kolej. Co by to było, gdybym w tym czasie dostał mieszkanie. W kolejnym bloku też nie dostaliśmy mieszkania, bo byłem wareszcie. Na jednym z widzeń powiedziała mi o tym zapłakana żona. Usłyszała, że mąż ma teraz gdzie „mieszkać”, trochę to potrwa, a kawalerka jej i dzieciom wystarczy.

#### STAN WOJENNY

Nic nie zapowiadało tego, co stało się 13 grudnia. Byliśmy młodzi, niewykszoleni i nieprzygotowani politycznie do tak poważnej działalności. Nie było na to czasu. Zresztą pozwolono na powstanie związku zawodowego, a nie partii politycznej. Inna sprawa, że „Solidarność” była siłą polityczną. Skąd więc mieliśmy przypuszczać, że szykuje się taka katastrofa. A 13 grudnia pamiętam doskonale. Kawalerka na 4 piętrze, dwójka dzieci, na dworze plucha, padał mokry śnieg, w telewizorze mówi **Jaruzelski**. Związek ma zaprzestać działalności, jest zdelegalizowany. Biuro oddziału mieściło się nad knajpą przy rynku. Tam były powielacze, materiały. Więc pierwsza myśl – zabezpieczyć. Muszę lecieć do biura. Nie pamiętam już czy szedłem, czy biegłem. Z Dworcowej wzdłuż parku, przy kościele, plebanii. Widzę na rogu już młodzieńców znanych w mieście. Pomogli mi przenieść powielacz i materiały bez żadnego ale. Potem poszedłem do księdza **Balcerzaka**, który zgodził się, żebym te parę paczek schował w dzwonnicy. Co się z tymi rzeczami stało, to nie wiem. Później byłem aresztowany, kilka miesięcy siedziałem, a potem wyjazd.

#### ARESZTOWANIE I PROCES

Nie byłem internowany, ale miałem obowiązek stawienia się w swoim zakładzie pracy. Najpierw jednak musiałem zameldować się u jakiegoś pełnomocnika w urzędzie. Cholera wie, kto to był. Do biura regionu w Bydgoszczy pojechałem zaraz w niedzielę 13 grudnia, co było nielegalne, gdyż na wyjazd z Solca musiałem mieć przepustkę. Spotkaliśmy się z członkami zarządu regionu. Taka rozmowa – kto siedzi, ten i ten. Trzeba pomóc im i rodzinom. I tak działaliśmy do lutego 82 r. Po powrocie do pracy, nie wróciłem na swoje stanowisko. Zostałem dyspozytorem transportu. Pod koniec lutego do zakładu wpadają esbecy, biorą mnie skutego do mieszkania. Tam rewizja. Znowu kajdanki i do samochodu. Ludzie patrzą, jakbyś był przestępcą. Potem do Bydgoszczy i sześć tygodni odosobnienia w podziemiach Komendy Wojewódzkiej Milicji. Sam. Bez korespondencji, kontaktu ze światem. Świeże powietrze tylko na spacerniku. Codziennie przesłuchanie. Nie byłem bity. Współpracy też mi nie proponowali. Jeden stary ubek chciał mnie zastraszyć, młodzi raczej mówili, żebym się nie martwił. Cały

czas trwało dochodzenie. Ja byłem wareszcie, ale nie byłem skazany. W tym czasie więźniowie podpalili areszt śledczy na Wałach i potem przenieśli mnie do Inowrocławia. Stamtąd co jakiś czas wozili mnie na rozprawę do Bydgoszczy. W akcie oskarżenia jest nas kilkunastu. Z Solca tylko ja i **Franek Samojedny**. Rozprawy odwoływano, bo ktoś się nie stawił. I tak na okrągło. Z powrotem kibitka i do Inowrocławia. I znów więzienne życie. Wciąż status aresztowanego, bo bez wyroku. Siedzisz z kryminalistami. Nie musieliśmy grypsować, ale uczyliśmy się niektórych zwrotów, żeby ich nie urazić. Nie byliśmy poddawani przez nich regułom więziennym, jak inni osadzeni. Trzeba oddać, że mieli respekt dla nas politycznych. W sumie siedziałem dziewięć miesięcy. Wyszedłem jako ostatni z naszej grupy po zawieszeniu stanu wojennego. Codziennie musiałem zgłaszać się na milicję. Nie mogłem opuszczać miasta bez ich wiedzy. Jeszcze w więzieniu, pod koniec pobytu, cały czas słyszałem, że po wyjściu dostanę paszport i będę mógł z Polski wyjechać. Na posterunku słyszałem to samo. Wielu tak zrobiło, ale ja wtedy nawet o tym nie myślałem.

#### DECYZJA I WYJAZD

Decyzja o wyjeździe nie była łatwa. Ta codzienna udręka, brak nadziei, że to wszystko się kiedyś zawiąże, dobro rodziny – to spowodowało, że wyjechaliśmy. Mielismy paczkę, która stała grała w brydża. Jeszcze w latach 70. Dobrze graliśmy. Jeździliśmy na zawody. Mielismy swój klub w piwnicy u Romana Wróblewskiego. Jednego razu graliśmy, już po moim zwolnieniu z więzienia, i w telewizji jakiś gość w mundurze powiedział, że komu się w Polsce nie podoba, będzie mógł wyjechać. Dotyczyło to oczywiście nas, grupy represjonowanych działaczy Solidarności. Wtedy **Kaziu Hajdamowicz** powiedział mi: *Marek, w pracy masz coraz gorzej, bierz dzieciaki i wyjeżdżajcie*. Pojechałem z Kaziem do Warszawy, do ambasady kanadyjskiej, bo kiedyś był w Kanadzie. Dostałem tam listę organizacji, do których miałem zwrócić się o sponsorowanie wyjazdu mojej rodziny. W grę wchodziły USA albo Australia. Jeśli myślałem o wyjeździe to gdzieś daleko. Akurat wtedy do Stanów było tak dużo chętnych, że wstrzymano przyjmowanie wniosków. Została więc Australia. To był początek 1983 r., luty albo marzec. Złożyłem moje dokumenty i wróciłem do Solca. I można powiedzieć, że o sprawie zapomniałem – rodzina, dom, działka. W czerwcu wracamy z procesji Bożego Ciała, a w drzwiach telegram z australijskiej ambasady: prosimy o stawienie się na rozmowę. Pojechałem z żoną na wyznaczony dzień. To było wzruszające przeżycie. W poczekalni siedziało więcej osób. Jedni wychodzili zadowoleni, bo decyzja była pozytywna, innym się nie udało. Teraz nasza kolej. Weszliśmy. Ja po angielsku ani be ani me.

Oczywiście była tłumaczka. Urzędnik mówił, że sytuacja gospodarcza nie jest idealna, zawsze jest jakieś bezrobocie, mówi, czego można się spodziewać. Realnie opisuje wszystko, żeby oszczędzić emigrantom rozczarowania. Australia potrzebuje migrantów, ale nie znasz angielskiego, nie znasz kraju, słowem – będzie ciężko. Zapytał co ja na to? Odrzekłem, że jak będzie ktoś chciał pracować, to na pewno pracę znajdzie. Potem wstaliśmy i usłyszeliśmy, że rząd australijski zatwierdza nasz wniosek emigracyjny. Ciarki przeszły po plecach, oczy się zaszkliły. Rodzice nie wiedzieli, że chcemy wyjechać. Kiedy im powiedzieliśmy, reakcja nie była pozytywna. Mówili, że chyba zwariowaliśmy. A ja po prostu straciłem nadzieję, że w Polsce się coś zmieni na lepsze. Po powrocie z Warszawy już mi się nic nie chciało robić na działce, czekałem na wyjazd. Najpierw musieliśmy całą rodziną stawić się na badania lekarskie – też w Warszawie. Pamiętam, że teś zawiózł nas maluchem. Ja miałem prawo jazdy – zrobiłem jeszcze w technikum - ale samochodu nie miałem. I czekaliśmy na wizy. W tym czasie spieniężyliśmy wszystko. Dużo powiedziane. Meblistka, jakiś narożnik, parę innych drobiazgów. Ludzie czekali w kolejce po nasze stare meble, po telewizor. To był Rubin, kolorowy. Wszystko starczyło na zakup 200 dolarów na czarnym rynku. Mogłem więcej tylko 10 na osobę, czyli razem 40, legalnie kupionych w banku. A te dwieście dałem koledze, który jeździł do Niemiec. I stamtąd miał mi je przesać.

Z Polski wyjeżdżaliśmy 9 grudnia 1983 r. Najpierw do Warszawy. Noc spędziliśmy w hotelu. Potem na lotnisko. Australijczycy ostrzegali, że mogą nas nie wypuścić z kraju, jeśli znajdą w bagażu coś nielegalnego, na przykład pieniądze. Rano wylecieliśmy z Warszawy, a do Australii mieliśmy samolot z Frankfurtu dopiero późnym wieczorem. Pierwszy raz lecieliśmy. Dzieci 5 i 7 lat. Stewardesa daje dzieciom jakieś czekoladki, do zabawy samolocik z czarnymi krzyżami na skrzydłach. Myślę co jest grane?

Po wylądowaniu w Niemczech siedzieliśmy w poczekalni na walizkach. W pewnym momencie postanowiłem się trochę rozejrzeć. Pierwszy raz widziałem ruchome schody. Przeszedłem przez bramkę, a tam już były kasy, sklepy, pełno ludzi, prawdziwy Zachód. Robiło wrażenie. Mówię sobie: czas wracać do rodziny. Ale jak się teraz nie zgubić. Przeskoczyłem tę samą bramkę, którą wszedłem, schody ruszają się w przeciwnym kierunku, a ja brnę dalej. Zbiegam i słyszę tylko za sobą halt! Halt!

Notował **Zbigniew Stefański**

**Za dwa tygodnie dalsze losy Marka Kwiatkowskiego.**

# Wszystko o miłości

Z okazji Walentynek 13 lutego wystąpili zakochani w Soleckim Centrum Kultury. Koncert poprowadził **Krzysztof Filasiński**, który wcielił się m.in. w Elvise Presleya, a w wokalnno-muzycznym wydarzeniu towarzyszyli mu na scenie: **Magdalena Polkowska** sopran, **Szymon Rona** tenor, **Maciej Majcherczak** piano akompaniament,



**Wiesław Mekka** saksofon i **Joachim Perlik** wokalista. Koncert zakończono otwarciem wystawy „Kolory miłości” w Galerii HOMO FABER. Wystawa czynna w godzinach otwarcia SCK.

100 lat powstania „Cieci de Paris” 1920-2020

Wystawa zbiorowa malarstwa i fotografii

## KOLORY MIŁOŚCI

ANDRZEJ FEDDER  
MARLENA KMINKOWSKA-GRZESIAK  
JÓZEF JARUSZEWSKI  
ZBIGNIEW JASTROWSKI  
JUSTYNA JUŁGA  
AGNIESZKA KOŁCOŃ  
ANDRZEJ MAKOWSKI  
EWA MILLER  
JÓZEF MROTEK  
MAGDALENA ROSMAŃ  
ZBIGNIEW TUBISZ  
JOANNA ZASADA  
DANUTA ADAMCZYK  
REGINA OSIŃSKA

Wystawa czynna od 13.02 do 12.03



Piątek 21.02	
Szybcy i śnieżni	14:00
Zenek	16:00
Bad Boy	18:15   20:30
Sobota 22.02	
Szybcy i śnieżni	14:00
Zenek	16:00
Bad Boy	18:15   20:30
Niedziela 23.02	
Szybcy i śnieżni	13:30
Zenek	15:30
Bad Boy	17:45   20:00



OBSADA (WYMIENIE)

BIEDRZYŃSKA  
STALIŃSKA  
WÓJCIK  
KRAWCZYK  
DZIURMAN  
SKARGA

DĄBROWSKI  
MAJCHRZAK  
BŁASZCZAK  
MIŁOWICZ  
PIETRZAK  
KORDEK

# KOBIETA IDEALNA

REŻYSERIA: STEFAN FREDMANN, ADRIANNA BIEDRZYŃSKA  
SCENARIUSZ: ADRIANNA BIEDRZYŃSKA, AGNIESZKA SZYGENDA  
KOSTYMY/SCENOGRAFA: MAŁGORZATA TAŁASIEWICZ-WOSK  
MUZYKA: MARIUSZ TELCOKI  
PRODUCENT: LESZEK KWATKOWSKI

Soleckie Centrum Kultury

16.03.2020 godz. 19:00 bilet: 70 Pln

Bilety do nabycia na <https://www.kupbilecik.pl/imprezy/49085>



## Przed igrzyskami

Na początku lutego sołeccy sportowcy wzięli udział w kolejnych rozgrywkach w ramach eliminacji do czerwcowych Igrzysk Olimpijskich Sportowców Wiejskich.

Nasi koszykarze w finałowym turnieju eliminacji rozegranym w Chełmnie rywalizowali o dwa miejsca premiowane awansem na igrzyska. W gronie silnych przeciwników niestety nie zanotowali zwycięstwa ulegając kolejno reprezentacjom Chełmna 40:69, Szubina 51:54 oraz Gniewkowa 49:66 i zajęli czwarte miejsce odpadając z rozgrywek. Awans do finałów IOSW 2020 wywalczyły drużyny gospodarzy oraz Gniewkowa.



## Koszykówka

Międzyszkolny Uczniowski Klub Sportowy „START” oraz Ośrodek Sportu i Rekreacji zapraszają na Mistrzostwa Powiatu Bydgoskiego w koszykówce w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Rywalizacja dziewcząt odbędzie się 25 lutego (wtorek, godz. 9.00). Mecze chłopców zaplanowano na 3 marca (także wtorek, godz. 9.00). Turnieje będą rozegrane w hali OSiR. Drużynę stanowią uczniowie jednej szkoły z roczników 2005 – 2006. Zespół liczy do 12 zawodników. Uczestnictwo w zawodach należy zgłaszać w systemie SRS ([www.srs.szs.pl](http://www.srs.szs.pl)) co

najmniej dwa dni przed rozgrywkami. Każdy startujący powinien być ubezpieczony, posiadać zgodę rodziców, pielęgniarki szkolnej lub lekarza na udział w zawodach oraz legitymację szkolną (za co odpowiada szkoła).

## Liga na Orliku

Na początku kwietnia planowane jest wznowienie rozgrywek Ligi Piłki Nożnej na Orliku przy ul. Tartacznej 25. Rozgrywki przeznaczone są dla osób pełnoletnich. Wszystkich zainteresowanych do kontaktu telefonicznego 500 002 520 lub osobistego zaprasza Sebastian Mędlowski. Więcej szczegółów niebawem.

Barw naszej gminy w turnieju bronili: **Jakub Nyc, Krzysztof Nyc, Mateusz Zboracki, Kuba Ramowski, Adrian Wojewódzki, Marcin Walukiewicz, Michał Sonnak, Tomasz Krzysztofiński, Maciej Fojt, Maciej Zboiński, Krzysztof Palacz** oraz **Piotr Dylewski**.

W Gniewkowie natomiast w trzecim turnieju eliminacyjnym rywalizowali tenisiści stołowi.

Przypomnijmy iż w dwóch wcześniejszych turniejach awans uzyskała czwórka solecczan (**Ewa Sokolowska, Nikodem Waldowski, Maria Klepacz** oraz **Tomasz Łojewski**). Teraz sztuka ta powiodła się kolejnej trójce – awansowały **Dagmara Lipińska** i **Natalia Szwejk** w kategorii junierek oraz **Przemysław Nowicki** w kategorii juniorów. O krok od awansu byli **Nataniel Marjanek** (młodzik) oraz **Sebastian Mędlowski** (senior).

Przed naszymi zawodnikami jeszcze czwarty, ostatni turniej eliminacyjny, który 29 marca br. rozegrany zostanie w Laskowicach. Tam również kilku zawodników ma szansę na awans.

Pod koniec lutego do rywalizacji przystępują sołeckie koszykarki, które w turnieju pierwszej rundy eliminacji w Szubinie zmierzą się w gospodarzami oraz reprezentacją Świecica.



W czasie ferii, jak co roku, w soleckim Ośrodku Sportu i Rekreacji przebywają sportowcy na zgrupowaniach. W pierwszym tygodniu lutego z obiektów ośrodka korzystały młode koszykarki z Victorii Plewiska.

**W** SOLECKIE  
WIADOMOŚCI  
Z RATUSZA 

Wydawca dwutygodnika:

Urząd Miejski, ul. 23 Stycznia 7,

86-050 Solec Kujawski.

Tel. 52 - 387 - 01 - 32

e-mail: [rzecznik@soleckujawski.pl](mailto:rzecznik@soleckujawski.pl)

Redaguje Zbigniew Stefański.

Druk: *Red Graf* Józef Śmigaj,

Solec Kujawski.

# Złoty jubileusz

Oboje są z Wielkopolski. Żona z okolic Chodzieży, mąż z rejonu Wągrowca. Poznali się na wiejskiej zabawie. Rok później byli już małżeństwem. I tak są razem już od 50. lat. Żona przybyła do Solca w wieku 11 lat, pan Franciszek osiadł w naszym mieście już jako małżonek. Oboje pracowali większą część swojego życia w Solcu. Pani Barbara najpierw w Kобрze, później w Solmarku, skąd odchodziła na emeryturę pomostową. Co prawda chciała być fryzjerką, ale nie dostała się, bo było za dużo chętnych. Ostatecznie skończyła galanterię skórzaną.

Pan Franciszek zawodową przygodę w Solcu rozpoczął od szkoły zawodowej.



Państwo Barbara i Franciszek Michalakowie ślub brali 23 sierpnia 1969 r. w Solcu Kujawskim. Mają dwoje dzieci i cztery wnuczki.



## VII Rajd pieszy pamięci kapitana Alojzego Bruskiego ps. "Grab"

# Data: 29.02.2020 r.

**Zbiórka w sobotę o godz. 8:30  
na cmentarzu przy Kościele  
pw. Św. Stanisława B. i M.**

**Trasa:  
ok. 18 km**

*Dojazd: Pociąg osobowy  
z Bydgoszczy Głównej - 8:35,  
z Solca Kujawskiego - 8:56,  
w Przyłubiu - 9:01*

**Kontakt: 660 170 356**

**Każdy turysta kupuje bilet  
we własnym zakresie!**

Najpierw pracował jako nauczyciel, po latach został dyrektorem placówki. Nie wyobrażał sobie innej pracy niż w szkole. Ale los zrzucił inaczej. W międzyczasie pracował w urzędzie, następnie w kuratorium jako starszy wizytator. Zawsze pełen pomysłów, inicjatyw. Pracę zawodową łączył z podnoszeniem kwalifikacji. Ukończył studia, potem studia podyplomowe. Państwo Michalakowie działali społecznie. Pani Barbara była ławnikiem, mąż przez wiele lat przewodniczył Towarzystwu Miłośników Solca Kujawskiego. Chętnie opowiedział o próbach utworzenia muzeum, przygotowywaniu monografii Solca, wydawaniu zeszytów historycznych.

W opowieści nie mogło zabraknąć choć kilku słów o wnuczkach. Najstarsza studiuje kulturę Chin i obecnie kształci się na uczelni w Tajwanie w ramach stypendium rządowego, druga chce zostać zoofizjoterapeutą (rehabilitacja zwierząt). Dwie młodsze jeszcze uczą się w liceum i podstawówce. Oboje jubilaci są bardzo rodzinni. Taki obraz wyłonił się z ich opowieści. Chętnie spędzają czas z najbliższymi.

Jako małżonkowie legitymujący się pięćdziesięcioletnim stażem państwo Michalakowie zostali uhonorowani przez Prezydenta RP medalami „Za długoletnie pożycie małżeńskie”. Wręczyła je burmistrz **Teresa Substyk** podczas uroczystości w ratuszu, dokąd przybyli jubilaci wraz z najbliższymi. Przed toastem wzniesionym przez **Bartłomieja Czackiego**, przewodniczącego rady miejskiej, wszyscy obecni odśpiewali „Sto lat”. My również składamy jubilatom najlepsze życzenia.



# Ferie w bibliotece

Stare porzekadło głosi, że wszystko co dobre, szybko się kończy. Dotyczy ono zwłaszcza dni wolnych. Nie inaczej było w wypadku tegorocznych ferii zimowych. Dzieci z soleckich szkół mogły za darmo korzystać z szerokiej oferty zajęć przygotowanych przez Filię dla Dzieci Biblioteki Publicznej. Oprócz specjalnie przygotowanych zajęć tematycznych, mogły także uczestniczyć w stałych zajęciach Klubu Gier. Wśród zaproponowanych zajęć dominowały aktywności angażujące wszystkich uczestników. Począwszy od zajęć plastycznych podczas, których dzieci malowały zimową scenę, tworzyły własne zabawki, poprzez zajęcia rozwijające logiczne myślenie (krzyżówki, zagadki), na zajęciach ruchowych (kręgle, zabawy w rzędach) kończąc. To wszystko oczywiście wkomponowane w przestrzeń biblioteczną.

Kolejnym z wybitnych matematyków, którego prezentują bibliotekarze w ramach projektu „Cudze chwalicie...” jest Hugo Steinhaus. Z tekstu można się dowiedzieć, co uważał on za swoje największe odkrycie matematyczne i w jaki sposób promował polską matematykę.

## Wielki odkrywca - Hugo Steinhaus

**Hugo Steinhaus** urodził się w 1887 r. Podobnie jak wielu polskich przedstawicieli Królowej Nauk pochodził z żydowskiej rodziny. Jego prace i odkrycia matematyczne są silnie związane ze Stefanem Banachem, którego poznał w niecodziennych okolicznościach. Spacerując po krakowskich Plantach usłyszał rozmowę. Nie byłoby w tym nic niezwykłego, gdyby nie temat dyskusji. Siedzący na ławce Stefan Banach i Otton Nikodym rozważali zagadnienie miary Lebesgue'a. Zaintrygowany Hugo Steinhaus podszedł do rozmawiających i w taki sposób poznał Stefana Banacha, z którym przez kolejne lata współpracował, tworząc nie tylko podstawy nowych dziedzin matematyki, ale także bazę do powstania Lwowskiej Szkoły Matematycznej.

Po latach wspólnej pracy Hugo Steinhaus stwierdził, że to właśnie Stefan Banach był jego

największym odkryciem matematycznym. Steinhaus był promotorem doktoratu Stefana Banacha.

Oprócz pracy nad problemami matematycznymi Hugo Steinhaus wraz ze Stefanem Banachem powołał do życia czasopismo *Studia Mathematica*. Było to dzieło o zasięgu międzynarodowym. Publikowano w nim artykuły w języku angielskim, niemieckim, francuskim.

Nie tylko Stefan Banach był wkładem Hugo Steinhaus w promocję polskiej matematyki. Jako uczestnik spotkań w Kawiarni Szkockiej był także autorem zadań wpisanych do Księgi Szkockiej. Samą księgę w 1955 r. przesłał do mieszkającego wtedy w USA Stanisława Ulama, który ją przetłumaczył i rozesłał do ośrodków naukowych na całym świecie.

Postać Hugo Steinhaus pokazuje, że oprócz samych odkryć i rozwoju Królowej Nauk dla polskich matematyków równie ważna była promocja Polski i polskiej myśli matematycznej. Bez wątpienia miał na to wpływ czas, w którym tworzył, czyli pierwsze lata po odzyskaniu niepodległości (dwudziestolecie międzywojenne).

Wszystkich zainteresowanych zgłębieniem tematu życia Hugo Steinhaus i innych polskich matematyków zachęcamy do przeczytania książki Mariusza Urbanka pt. „Genialni. Lwowska szkoła matematyczna”, która dostępna jest w naszej bibliotece.

Powyższy artykuł powstał w ramach projektu „Cudze chwalicie...”. Projekt został dofinansowany przez Fundację mBanku.

## Dwa „Horyzonty”

W dniach od 7 do 9 lutego br. odbyła się XV edycja Rajdu Pomorskiego Stołecy. Organizatorzy rajdu: Oddział Gdański PTTK oraz Klub Turystów Pieszycy „Bąbelki” z Gdańska tym razem zaprosili turystów z całej Polski do Kościerzyny.

Reprezentacja Klubu Turystów Pieszycy „Horyzont” z Solca Kujawskiego zgodnie z tradycją wzięła udział w trasie pieszej, warto jednak dodać, że do wyboru była także rowerowa oraz kajakowa.

W ciągu trzech dni turyści poznali wiele interesujących miejsc i obiektów. Już pierwszego dnia rajdu piechurzy zwiedzili Muzeum Hymnu Narodowego w Będominie, znajdujące się w XVIII-wiecznym dworcu, należącym kiedyś do rodziny Wybickich. Ponadto w samej Kościerzynie udało się odwiedzić Muzeum Kolejnictwa, Muzeum Ziemi Kościerskiej oraz Muzeum Akordeonów. Drugiego dnia rajdu

prawdziwą gratką dla miłośników kultury ludowej był Kaszubski Park Etnograficzny im. Teodory i Izzydora Gulgowskich we Wdzydżach Kiszewskich. Poza możliwością obejrzenia ekspozycji plenerowej, turyści mogli zajrzeć m.in. do wnętrza kościoła, klasy szkolnej czy dworku zarządcy. Niezwykły jest fakt, iż grób państwa Gulgowskich, założycieli najstarszego na ziemiach polskich muzeum na wolnym powietrzu, znajduje się na terenie skansenu, a dokładniej na wzgórzu w pobliżu którego para miała się poznać.

Sama Kościerzyna otoczona jest licznymi jeziorami a także pięknymi lasami, terenów do wędrowek było zatem pod dostatkiem. Rajdy od zawsze stanowią szansę do poznania nie tylko nowych miejsc, ale także turystów z całego kraju. Trudno powiedzieć, ile klubów turystycznych w Polsce nosi nazwę „Horyzont”, ale na tegorocznej edycji Stołecy spotkały się dwa. Okazuje się, że w województwie kujawsko-pomorskim a ściślej w Izbicy Kujawskiej znajduje się Klub Turystyki Rowerowej „Horyzont”. Dowodem na spotkanie dwóch „Horyzontów” - soleckiego oraz izbickiego na Stołecach jest pamiątkowe zdjęcie.

Łukasz Wojtecki



Najbliższym

Śp. Andrzeja  
Walichniewicza

serdeczne wyrazy współczucia

przekazują

**BURMISTRZ i PRACOWNICY  
URZĘDU MIEJSKIEGO  
W SOLCU KUJAWSKIM**

## Jest praca

Zakład wylęgu drobiu poszukuje pracowników produkcji. Telefon kontaktowy 519 119 838

**drobexagro**  
wielka i partnerska - łączymy perspektywy



Prosimy o przekazanie 1% podatku na rzecz  
Organizacji Pożytku Publicznego i pomoc Mikołajowi:

Numer KRS: 0000037904  
(Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”)  
Cel szczegółowy: 9892 Mikołaj Zalech

# Mikołaj Zalech

**CHORUJE NA DZIECIĘCE PORAZENIE MÓZGOWE**

Można również dokonywać wpłat na rachunek bankowy udostępniony przez fundację:  
Alior Bank SA na nr: 42 2490 0005 0000 4600 7549 3994  
z dopiskiem: wpłata na leczenie i rehabilitację 9892 Mikołaja Zalecha



KRS 0000059449

Serdecznie dziękujemy Państwu za wszystkie dotychczasowe wpłaty 1%!

Otrzymane środki wykorzystujemy rozsądnie, przede wszystkim - jako "inwestycję w młodzież".

Tworzymy fundusz na Stypendia Rozwojowe dla uczniów i studentów zamieszkujących nasze miasto i gminę. Każdego roku przyznajemy od 3 do 7 stypendiów o czym informujemy na bieżąco na łamach „Soleckich Wiadomości z Ratusza” oraz w innych mediach.

Zachęcamy - rozliczając dochody za 2019 r. - pamiętać o możliwości wpłaty na konto SRSK, KRS 0000059449. Zachęcamy do skorzystania z programu rozliczeniowego PITax zamieszczonego na naszej [www.srsk.org.pl](http://www.srsk.org.pl)

Każdy odpis się liczy! Drobne, wydawałoby się małe kwoty, dają w sumie tysiące dla naszych uczniów i studentów. Każdy z nas może w ten sposób wesprzeć zdolną młodzież!



Fundacja Studencka Młodzi-Mrodym, KRS: 0000270261

## PRZEKAŻ 1%

Uczniowski Klub Sportowy  
"TOP"

Podczas wypełniania formularza PIT  
wpisz KRS: 0000270261  
oraz poniższy cel szczegółowy  
"UKS TOP SOLEC" 568

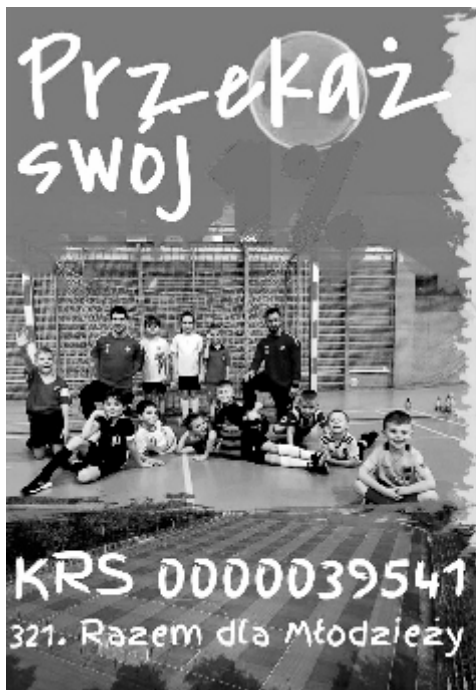


**Podaruj 1% na leczenie i rehabilitację  
Kacpra KRS 0000059449  
Cel szczegółowy:  
POMOC DLA KACPERKA**

Nazywam się Kacper Zieliński, urodziłem się 27 maja 2003 r. z przepukliną oponowo-rdzeniową odcinka L-S kręgosłupa, wodogłowiem, pęcherzem neurogennym, niedowładem kończyn dolnych i przewlekłą chorobą nerek stadium V. W grudniu 2018r. przeszedłem ciężką operację usunięcia jedynej nerki, jaką miałem. Trzy razy w tygodniu jestem dializowany w stacji dializ w Toruniu. Codziennie muszę pokonywać wiele trudności, ale nie poddaję się i walczę z uśmiechem na twarzy. Każdego, kto zechciałby pomóc i podać mi pomocną dłoń proszę o przekazanie 1%, aby ta walka była dla mnie łatwiejsza z nadzieją na lepsze jutro.

Nr konta **62-1240-1183-1111-0010-4828-4744**. Z dopiskiem **POMOC DLA KACPERKA**. Swojego konta użyczyło mi Stowarzyszenie Rozwoju Solca Kujawskiego KRS 000005944. Dziękujemy za życzliwość Kacper z rodzicami.

# Przekaż swoj



**KRS 0000039541**  
321. Razem dla Młodzieży

**TWÓJ PROCENT PODATKU POMOŻE W:**

- PROMOWANIU PIŁKI NOŻNEJ WŚRÓD SPOŁECZNOŚCI LOKALNEJ
- ROZBUDOWANIU DRABINKI SZKOLENIOWEJ, KTÓRA MA NA CELU PRACĘ NAD ROZWOJEM GRUP DZIECIĘCYCH I MŁODZIEŻOWYCH
- NAUCZANIU I WYCHOWYWANIU DZIECI POPRZEC SPORT
- KREOWANIU SAMODYSCIPLINY ORAZ ODPOWIEDZIALNOŚCI

**PIT 37** PAMIĘTAJ O KRZYŻYKU!

J. WNIOSŁO O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (OPP)

Wniosek składa się z formularza PIT-37 (z załącznikami) i formularza KRS-37 (z załącznikami) i jest składany do urzędu skarbowego, z którego odprowadza się podatek dochodowy.

KRS 0000039541

W. INFORMACJE UZUPEŁNIAJĄCE

Wniosek KRS-37, wypełniony w 2017 r., nie może zostać do wykorzystania przy rozliczaniu podatku dochodowego w 2018 r. Wniosek KRS-37, wypełniony w 2018 r., nie może zostać do wykorzystania przy rozliczaniu podatku dochodowego w 2019 r. Wniosek KRS-37, wypełniony w 2019 r., nie może zostać do wykorzystania przy rozliczaniu podatku dochodowego w 2020 r.

321. RAZEM DLA MŁODZIEŻY



PROJEKT REALIZOWANY PRZEZ FUNDACJĘ SPORTOWOCI I KS UNIA 1924  
PRZY WSPÓŁPRACY Z KLUBEM SPORTOWYM UNIA SOLEC KUJAWSKI